

Łącznika z S8 nie odpuszczają

► Nowy pomysł na przebieg drogi łączącej S8 z „14”

► Karszniczanie mówią, że podzieli to ich osiedle

Jolanta Jeziorska
Zduńska Wola

Prace przy budowie trasy S8 rozpoczną się niebawem, a samorządowcy i mieszkańcy nie ustają w staraniach o to, by dojazd z niej do krajowej drogi nr 14 nie prowadził ulicą Karsznicką. Choć starania o budowę tzw. łącznika, omijającego Karsznicę, twają od kilku lat, nie ma szans, by został zrealizowany przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Chodzi bowiem o sporą sumę pieniędzy – ponad 60 mln zł, jakie GDDKiA chce oszczędzić na budowie dróg łączących węzły S8 z trasą krajową. Nie pomogły pisma i petycje z podpisami mieszkańców, wyjazdy do poprzedniego ministra infrastruktury, ani spotkania z parlamentarzystami. Samorządowcy szukają więc innego wyjścia, m.in. sposobu pozyskania dofinansowania na realizację łącznika z unijnych lub rządowych projektów. Jednak, jak wyjaśnia starosta zduńskowolski Wojciech Ry-



Karszniczanie w sprawie łącznika S8 w pierwotnym kształcie podpisywali petycje do ministra

Zdaniem starosty Rychlika, nowa koncepcja jest dobra, bo jest tańsza i omija osiedle Karsznicę

chlik, na pewno nie uda się zdo- do drugiego wiaduktu być potrzebnej kwoty na projek- w Karsznicach i włączenie towany łącznik. Stąd nowa, tań- do ulicy Leśmiana, a dalej do gra- przebiegu. Takiego, który ominie- szy koncepcja przebiegu łączni- nicy powiatu – opowiada staro- Karsznicką. – Nasza koncepcja- chlik. – Zwróciłem się już zakłada drogę od Michałowa do GDDKiA z zapytaniem o wa-

runki i o nośność tego wiaduktu w Karsznicach.

W sprawie nowej koncepcji łącznika spotkali się powiatowi i miejscy samorządowcy. Prezydent Zduńskiej Woli Piotr Niedźwiecki mówi, że miasto zadeklarowało udział w kosztach ewentualnej inwestycji, jeśli będzie wspólny wniosek o dofinansowanie. Problem w tym, że nowa koncepcja nie przypadła do gustu mieszkańcom Karsznic i wsi Karsznic. Chcałyby łącznik miał pierwotny przebieg i omijał ich tereny.

– Powiedzieliśmy to wprost staroście podczas spotkania. To dzielenie Karsznic na lepsze i gorsze. Zgodnie z tą koncepcją, ludzie będą mieli drogę, którą będą jeździły tiry pod oknami domów! – oburza się Danuta Florek z Karsznic.

Podobnego zdania są mieszkańcy wsi Karsznic. Jak mówią, ich spokojna okolica może zamienić się w autostradę, czego nie chcą. – Samorządowcy powinni zrobić wszystko, by wyrzucić tiry poza miejsca zamieszkania – uważają.

Karszniczanie zawiązują stowarzyszenie, którego celem będzie walka o budowę łącznika w pierwotnym projektowanym przebiegu. Takiego, który ominie zarówno ulicę Karsznicką, którą powiat będzie w tym roku remontował za unijne pieniądze, jak i inne części osiedla.

FOT. JOLANTA JEZIORSKA